*Maciej Urbanowski*

# Obraz Polski niepodległej w literaturze nurtu prawicowego 1918–1939

## Nurt prawicowy?

Życie literackie w Drugiej Rzeczypospolitej toczyło się pod ogromnym ciśnieniem wypadków politycznych, a związki między literaturą a polityką były wówczas częste i bardzo silne. Stąd fenomen zaangażowania politycznego pisarzy, przenikania dyskursu politycznego do dzieł literackich, a także budowanie grup literackich na podstawie wspólnoty przekonań i celów politycznych, czego przykładem są środowiska skupione wokół „Miesięcznika Literackiego" czy „Prosto z Mostu"[1]. Inną konsekwencją owych związków literatury i polityki w Polsce międzywojennej było opisywanie przez ówczesną krytykę literacką pisarzy i ich dzieł jako np. faszystowskich, komunistycznych, endeckich, lewicowych, liberalnych[2]. Potem w ten sposób niekiedy klasyfikowali i opisywali literaturę lat 1918–1939 historycy. Przykładem prace na temat – lepiej do tej pory rozpoznanego – nurtu lewicowego Zbigniewa Jarosińskiego czy Mariana Stępnia bądź – z prac najnowszych – Marci Shore oraz Agaty Zawiszewskiej[3]. W ostatnich latach spore zainteresowanie budzą też zjawiska literackie

[1] Zob. np. K. Wyka, *Próba geografii literackiej*, „Trybuna Literatów i Artystów" 1938, nr 1, przedruk w: *idem*, *Stara szuflada i inne szkice z lat 1932–1939*, oprac. M. Urbanowski, Kraków 2000; S. Żółkiewski, *Główne tendencje rozwoju polskiej kultury literackiej 1918–1939*, w: *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, seria 6, t. 1: *Literatura polska w okresie międzywojennym*, red. J. Kądziela, Kraków 1979; A. Kowalczykowa, *Literatura w opozycji: na narodowej prawicy*, w: *eadem*, *Programy i spory literackie w dwudziestoleciu 1918–1939*, Warszawa 1981; A. Nasiłowska, *Wyzwania współczesności – literatura i polityka*, w: *eadem*, *Trzydziestolecie 1914–1944*, Warszawa 1995.

[2] Zob. M. Urbanowski, *Nacjonalistyczna krytyka literacka. Próba rekonstrukcji i opisu nurtu w II RP*, Kraków 1997; D. Skórczewski, *Spory o krytykę literacką w dwudziestoleciu międzywojennym*, Kraków 2002.

[3] Z. Jarosiński, *Literatura i nowe społeczeństwo. Idee lewicy literackiej dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa 1983; M. Stępień, *Ze stanowiska lewicy. Studium jednego z nurtów*

http://rcin.org.pl

z kręgu szeroko rozumianego nacjonalizmu – tu dowodem nie tylko prace niżej podpisanego, ale również monografia Eugenii Prokop-Janiec poświęcona Zygmuntowi Wasilewskiemu czy obejmujący szereg zjawisk z literatury dwudziestolecia międzywojennego tom zbiorowy *Nacjonalizm polski do 1939 roku. Wizje kultury polskiej i europejskiej*[4].

Czy jednak jest możliwe – oraz potrzebne – wyodrębnianie, jak to czynię na użytek niniejszych uwag, „literatury nurtu prawicowego" w latach 1918–1939?

Zabieg taki wydaje się możliwy tylko wtedy, gdy mamy świadomość nieostrych granic takiego fenomenu, a zatem i jego dyskusyjnego charakteru. Jest to konsekwencja nieostrości i zarazem wieloznaczności samej kategorii „prawicy", która w naukach politologicznych ma – jak wiemy – wiele, czasem sprzecznych, definicji i za którą kryją się zjawiska niekoniecznie tożsame, a niekiedy nawet pozostające w ostrym, zasadniczym sporze. Jak zauważył Wojciech Wasiutyński, choć „najogólniej łączy się pojęcie prawicy z postawą zachowawczą, a lewicy z radykalną", „i to nie da się zastosować do wszystkich krajów i wszystkich dziedzin życia publicznego, ponieważ może być radykalna prawica i zachowawcza lewica", ostatecznie więc „pojęcia prawicy i lewicy są względne, to znaczy są inne w każdym układzie [politycznym]"[5].

Doskonałym na to przykładem są zresztą dzieje polityczne Drugiej Rzeczypospolitej, gdzie pod szyldem „prawicy" badacze umieszczają konserwatystów, endeków, chadeków, ale i pewną część sanacji, a przecież między tymi obozami politycznymi, a nawet w ich obrębie, istniały różnice, często bardzo istotne. Przykładem chociażby ostre spory między Narodową Demokracją a sanacją, między tą pierwszą a konserwatystami z kręgu wileńskiego „Słowa" czy potem z kręgu „Buntu Młodych" i „Polityki"[6]. Poza tym w obrębie poszczególnych

*krytyki literackiej lat 1919–1939*, Kraków 1974; M. Shore, *Kawior i popiół. Życie i śmierć pokolenia oczarowanego i rozczarowanego marksizmem*, tłum. M. Szuster, Warszawa 2008; A. Zawiszewska, *Życie świadome. O nowoczesnej prozie intelektualnej Ireny Krzywickiej*, Szczecin 2010.

[4] Zob. np. M. Urbanowski, *Prawą stroną literatury polskiej. Szkice i portrety*, Kraków 2007; E. Prokop-Janiec, *Literatura i nacjonalizm. Twórczość krytyczna Zygmunta Wasilewskiego*, Kraków 2004; *Nacjonalizm polski do 1939 roku. Wizje kultury polskiej i europejskiej*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2011.

[5] *Słownik polityczny*, red. W. Wasiutyński, Gdańsk 1980, s. 84. Por. też: N. Bobbio, *Prawica i lewica*, tłum. A. Szymanowski, Kraków 1996; J. Bartyzel, *Prawica*, w: *Encyklopedia „białych plam"*, t. 15, Radom 2005, s. 18–27; A. Wielomski, *Prawica rewolucyjna*, w: *ibidem*, s. 31–34.

[6] Zob. np. A. Micewski, *Z geografii politycznej II Rzeczypospolitej. Szkice*, Kraków 1965; J. Majchrowski, *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1986; R. Wapiński, *Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1998; J. Bartyzel,

http://rcin.org.pl

odłamów szeroko rozumianego obozu prawicowego w dwudziestoleciu dochodziło do rozmaitych rozłamów, które często były konsekwencją istotnych różnic ideowych. Dowodem chociażby pełne rozłamów dzieje endecji, z której w połowie lat 30. odeszła spora część działaczy młodego pokolenia, tworząc Obóz Narodowo-Radykalny, nawiązujący często do idei łączonych zwykle z lewicą (hasła rewolucji narodowej, krytyka kapitalizmu, postulat nacjonalizacji przemysłu, rewizjonistyczny stosunek do tradycji, zwłaszcza szlacheckiej, zwrot w stronę proletariatu i chłopstwa)[7].

Trudnościom związanym z precyzyjnym zdefiniowaniem „prawicowości" w odniesieniu do lat 1918–1939 towarzyszą kłopoty z wyznaczeniem kryteriów, za pomocą których mielibyśmy jej szukać w literaturze tego okresu. Jednym z takich kryteriów mogłyby być deklaracje ideologiczne samych pisarzy, ich polityczne wybory, a dalej współpraca z określonymi instytucjami literackimi, kulturalnymi i politycznymi, zwłaszcza z pismami i wydawnictwami, potem recepcja ich twórczości i postaw przez współczesnych, a wreszcie polityczność dzieł literackich powstałych w dwudziestoleciu międzywojennym[8].

Można się jednak obawiać, że w efekcie takich zabiegów twór określony jako „nurt prawicowy w literaturze lat 1918–1939" okazałby się zbyt szeroki i że zmieściliby się w nim pisarze tak różni jak Karol Hubert Rostworowski, Adolf Nowaczyński, Zofia Kossak-Szczucka, Ksawery Pruszyński, Melchior Wańkowicz, Ferdynand Goetel, Józef Mackiewicz, Jan Lechoń, Juliusz Kaden-Bandrowski albo Kazimierz Wierzyński, a może nawet – z racji swej niechęci wobec rewolucji i bolszewizmu – Stanisław Ignacy Witkiewicz. Z samej tej, powstałej *ad hoc* listy, widać chyba, że korzyści z takiego zabiegu byłyby mocno wątpliwe, bo wyodrębniona tu wspólnota pisarzy więcej by zaciemniała niż wyjaśniała, łącząc pod szyldem „literatury prawicowej" pisarzy i dzieła bardzo różne, znowuż często sobie obce, a nawet wrogie, a nierzadko dalekie od jakiejkolwiek już nie tylko prawicowości, ale polityczności w ogóle. Choć czymś naturalnym będzie polityczna lektura *Wolności tragicznej* Wierzyńskiego

*op. cit.* (tam bibliografia); M. Król, *Style politycznego myślenia. Wokół „Buntu Młodych" i „Polityki"*, Paryż 1979; R. Habielski, *Dokąd nam iść wypada? Jerzy Giedroyc od „Buntu Młodych" do „Kultury"*, Warszawa 2006.

[7] Zob. S. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985; J.J. Lipski, *Katolickie Państwo Narodu Polskiego*, Londyn 1994; W.J. Muszyński, *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*, Warszawa 2011.

[8] Szerzej zob. M. Urbanowski, *Nacjonalistyczna krytyka literacka...* (tu rozdz. „Nacjonalizm i literatura – uwagi wstępne").

http://rcin.org.pl

z 1936 r.: o ile można sobie wyobrazić, że z racji wpisanych w ten tom apologii Józefa Piłsudskiego i polskiego romantyzmu oraz ostrzeżeń przed rewolucją społeczną i Rosją Sowiecką ktoś nazwie cały zbiorek prawicowym, to już wątpliwe, a nawet nonsensowne będą próby podobnej lektury np. *Wiosny i wina* z 1921 r. tego samego autora. Niewątpliwa prawicowość, nawet nacjonalizm Karola Ludwika Konińskiego nie wydają się też istotne w przypadku lektury jego noweli *Straszny czwartek w domu pastora*[9], itd., itp.

Powyższe kłopoty nie oznaczają jednak, moim zdaniem, że należy w ogóle rezygnować z kategorii „literatury nurtu prawicowego w latach 1918–1939", gdyż – jak zaznaczyłem powyżej – fenomen taki niewątpliwie istniał w ówczesnej świadomości literackiej, a nawet odgrywał on istotną rolę. Chodzi więc raczej o ostrożne, możliwie precyzyjne posługiwanie się taką kategorią[10]. W niniejszych uwagach, mających charakter wstępnego rozpoznania tytułowego zagadnienia, zawężam zatem i utożsamiam nurt prawicowy w literaturze lat 1918–1939 do tej jego części, która powstawała w okolicach prawicy narodowej, czyli głównie Narodowej Demokracji, odgrywającej zresztą kluczową rolę na prawicy politycznej w Drugiej Rzeczypospolitej[11]. Wyodrębniłem przy tym korpus tekstów różnych autorów kilku pokoleń, uprawiających rozmaite rodzaje i gatunki literackie, piszących w odmiennej często poetyce, pominąłem natomiast publicystykę polityczną oraz literaturę faktu. Z tych powodów na liście omawianych przeze mnie tekstów nie ma np. *Pod znakiem faszyzmu* Goetla albo reportaży Kossak-Szczuckiej (*Pątniczym szlakiem*), Pruszyńskiego (*Podróż po Polsce*) i Mackiewicza (*Bunt rojstów*), choć zapewne w jakimś szerokim rozumieniu literatury nurtu prawicowego w Drugiej Rzeczypospolitej musiałyby się te książki znaleźć.

Wybrane przeze mnie teksty – co mocno podkreślam – mają też rozmaitą wartość literacką, czasem niewielką, co zresztą zauważali związani z prawicą narodową krytycy[12]. Dla mnie istotny jest jednak związek omawianych tu utworów z ideologią nacjonalistyczną i fakt, że były one próbą ukazania z jej

[9] Zob. B. Mamoń, *Karol Ludwik Koniński*, Kraków 1969; T. Sikorski, *„Nacjonalizm humanistyczny", czyli patriotyzm wolny od uprzedzeń w pisarstwie i krytyce literackiej Karola Ludwika Konińskiego (1891–1943)*, „Templum" 2007/2008, nr 7.

[10] Tytułem przykładu wskażmy na pracę François Dufaya o „prawicy literackiej" we Francji po 1945 r.: *Le soufre et le moisi. La droite littéraire après 1945. Chardonne, Morand et les Hussards*, Paris 2006.

[11] J. Bartyzel, *op. cit.*

[12] Zob. np. A. Łaszowski, *Literatura tendencyjna*, „Prosto z Mostu" 1938, nr 7 (omówienie *Żydów* Marka Rudnickiego).

http://rcin.org.pl

perspektywy Polski współczesnej. Ich autorami byli ideolodzy i zarazem działacze tego nurtu (Roman Dmowski, Jędrzej Giertych, Adam Doboszyński, Stanisław Piasecki) lub pisarze deklarujący stale lub w pewnych fragmentach swoich biografii sympatię dla endecji i/lub nacjonalizmu (Karol Hubert Rostworowski, Józef Weyssenhoff, Jerzy Pietrkiewicz, Konstanty Ildefons Gałczyński), często przy tym publikujący w prawicowych pismach i wydawnictwach („Gazeta Warszawska", „ABC", „Myśl Narodowa", „Prosto z Mostu", „Zet", Księgarnia św. Wojciecha), niekiedy działający w prawicowych organizacjach kulturalnych (np. Związek Narodowo-Literacki, Polskiej Organizacji Akcji Kulturalnej), czytani, co nie zawsze znaczy chwaleni, przez krytykę nurtu nacjonalistycznego, a przez krytyków innych tendencji często łączeni z obozem narodowym. Powstała w ten sposób konstelacja jest z powodów oczywistych niekompletna i otwarta, nie ma też charakteru wartościującego. Są tu teksty znane, niemalże klasyczne (wiersze Gałczyńskiego, powieści Dołęgi-Mostowicza), ale też całkowicie niemal zapomniane, czasem słusznie (np. powieści Jędrzeja Giertycha, Janusza Krzemienia, Agnieszki Osieckiej czyli Hanny Chrzanowskiej), czasem jednak warte odkurzenia (trylogia Jana Strzembosza[13]).

## „Ruiny, wszędzie ruiny!"[14]

Wspomniany zbiór lektur pozwala zobaczyć, jak wyglądała Polska niepodległa widziana oczyma pisarzy nurtu prawicowego, a być może i tej części ówczesnego społeczeństwa, która się z nim utożsamiała. Uderza tu przede wszystkim rozczarowanie Drugą Rzecząpospolitą, chwilami jej radykalna kontestacja, która często łączy się z niepokojem o stabilność nowo powstałego państwa, a nawet ze zwątpieniem w jego żywotność. Rozczarowanie to bierze się z poczucia dystansu między oczekiwaniami wobec Polski niepodległej a tym, co powstało po 1918 r., a zwłaszcza po maju 1926 r., bo obalenie rządu Wincentego Witosa przez Piłsudskiego powraca jako doświadczenie kluczowe w powieściach Dmowskiego *W połowie drogi* (1926), Władysława Jana Grabskiego *Bracia* (1934), Strzembosza *Radosna twórczość* (1937) czy w słynnym wierszu Gałczyńskiego *Skumbrie w tomacie* (1936). Z drugiej strony podszyty krytycyzmem dystans wobec państwa polskiego w zasadzie nie zmienia się

[13] Zob. M. Kornat, *Strzembosz Jan (1890–1939)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 45, Warszawa 2007–2008, s. 24–25.

[14] J. Weyssenhoff, *Noc i świt. Powieść historyczna współczesna*, Warszawa 1924, s. 412.

http://rcin.org.pl

przez całe dwudziestolecie międzywojenne. Przywołać tu można – jako jedne z pierwszych tekstów demonstrujących ostro ów gest dystansowania się wobec Drugiej Rzeczypospolitej – powieści Weyssenhoffa *Cudno i ziemia cudeńska* (1921) oraz *Noc i świt* (1924), dramat Rostworowskiego *Zmartwychwstanie* (1923) oraz – jako jedne z ostatnich – powieściową trylogię Strzembosza *Dzieje dziesięciolecia*, kończącą się wydanym w 1939 r. tomem *Ruiny* czy nieco wcześniejszą powieść Grabskiego *Na krawędzi* z 1937 r.

*Ruiny*, *Na krawędzi*, *W połowie drogi* – tytuły te dobrze oddają doświadczenie Polski niepodległej w literaturze nurtu prawicowego, tłumacząc też powracające w nim metafory Drugiej Rzeczypospolitej, które odwołują się do topiki świata zwyrodniałego[15], znajdującego się w stanie katastrofy, a więc do obrazów choroby, ruin, zachwaszczonego czy zaniedbanego ogrodu, błota i brudu. W ten bowiem sposób diagnozowano kondycję nowo powstałego państwa jako bytu zagrożonego, będącego w stanie kryzysu, a nawet stojącego w obliczu zagłady. Nie znajdziemy więc w literaturze interesującego mnie nurtu gestów „radości z odzyskanego śmietnika", rzadko też pojawi się w niej zadowolenie z osiągnięć młodego państwa. Dość wyjątkowym przykładem będą uwagi Jacka Nowickiego, chwalącego budowę Gdyni w *Braciach* Grabskiego; w kolejnych tomach zresztą bohater cyklu zostanie narodowym rewolucjonistą. Znacznie za to częściej pojawiać się będą rozczarowanie, niepokój, rozgoryczenie, krytycyzm, a wreszcie odrzucenie Drugiej Rzeczypospolitej, charakterystyczne zwłaszcza w latach 30. „Stan tej Polski, którejśmy się doczekali, zupełnie był z naszymi marzeniami niezgodny" – mówi jeden z bohaterów *Zamachu* Giertycha[16]. „Wiedzieli też wszyscy o zmartwychwstaniu Polski i o Jej trwaniu już od paru lat… Ale i o tym ogromnym temacie mówiono tu bez należytej radości" – to z kolei obserwacja narratora powieści Weyssenhoffa *Noc i świt*[17]. A dyrektor szkoły w *Słowie ciężarnym* Doboszyńskiego wyznaje:

> Czekaliśmy, aż Polska powstanie, teraz czekamy, kiedy się stanie lepsza. Jak nie my, to nasi synowie się doczekają. Że nieraz przy tym człowieka mdli – to trudno. Płyn się wyklarować musi, teraz pływają po wierzchu męty, które się zbierały przez dwieście lat[18].

Czym ów dystans tłumaczono? Charakterystycznym przykładem może być obraz Warszawy pierwszych lat niepodległości ukazany w powieści Weyssenhoffa

[15] Por. J. Jedlicki, *Świat zwyrodniały. Lęki i wyroki krytyków nowoczesności*, Warszawa 2000.
[16] J. Mariański [J. Giertych], *Zamach. Powieść*, Pelplin 1938, s. 294.
[17] J. Weyssenhoff, *op. cit.*, s. 393.
[18] A. Doboszyński, *Słowo ciężarne*, Warszawa 1931, s. 231.

http://rcin.org.pl

*Noc i świt*. Stolicę wolnej już Polski widzimy tu oczyma jednego z głównych bohaterów, trochę *porte parole* autora, Tadeusza Sworskiego, inteligenta, literata, dawnego rewolucjonisty i lewicowca, który jednak przeszedł ideową ewolucję, jest zwolennikiem prawicy i wraca do kraju po kilku latach niewoli w Rosji Sowieckiej. Oto jego wrażenia:

> Warszawa, która przed rokiem 1905 była jednym z najweselszych i najwytworniejszych miast w Europie, wyglądała dzisiaj jak opuszczona starożytna osada latyńska, ogarnięta przez milionowy najazd barbarzyńców. Tym ludziom nowym niepotrzebny był ani artyzm w budowlach, ani wytworność w ubiorze i formach towarzyskich, ani ład i spokój powszechny – te warunki dostojnego myślenia – ani nawet czystość mieszkań i ulicy. – Więc domy odrapane i brudne, nietknięte przez remont od lat wielu, ocieniałe ulice wstydliwą żałobą; niektóre waliły się, bo ich właściciele, pozbawieni czynszu dzierżawnego, nie mogli, lub nie chcieli ich naprawiać. […] Niektóre ulice, jak Marszałkowska i jej pobliża, cuchnęły ostro zaduchem spoconego Żyda[19].

Warszawa widziana oczyma Sworskiego jest więc miastem „spodlonym", „zdziczałym", ale i obcym, wciąż jakoś zniewolonym, a nawet: podbitym. Budzi niechęć, odrazę i lęk. W innym miejscu powieści Sworski, a raczej jego organizm, zareaguje na obrady sejmu Rzeczypospolitej chorobą. Bohater *Nocy i świtu* tak tę reakcję wytłumaczy żonie:

> Na zewnątrz Ojczyzna miała swe zarysy i barwy oczekiwane. – Ale gdym się jej przyjrzał!... [...] Zachorowałem naprawdę – na tę żółć – gdym się już rozejrzał po Warszawie – przypomnij sobie – po tym burzliwym posiedzeniu sejmu, na które się powlokłem. Lekarze mówią, że wstręt i oburzenie moralne nie mogą wywołać bezpośrednio choroby żółciowej – jednak to fakt, że ja, który nigdy w uprzednim życiu nie miałem z żółcią do walczenia, zachorowałem zaraz po obejrzeniu oburzającej pstrokacizny wybrańców narodu[20].

Sworski choruje, bo chora jest sama Polska. Jak mówi: „plami się Polska zaciekami zgnilizny, którą Popsuje nazywają rumieńcami zdrowia"[21].

Przykład ten dość dobrze rysuje obraz niepodległej Polski oraz reakcji, jakie budzi ona u bohaterów literatury nurtu prawicowego.

Wspomniane wyżej wstręt i oburzenie rodzi najpierw obserwacja owych Popsujów, „nowych ludzi", którzy zaczynają odgrywać kluczową rolę w niepodległym państwie. To – jak powie Sworski – „tandeta ludzka"[22], „dziwnie

[19] J. Weyssenhoff, *op. cit.*, s. 428.
[20] *Ibidem*, s. 401.
[21] *Ibidem*, s. 422.
[22] *Ibidem*, s. 448.

http://rcin.org.pl

mieszana czereda”[23], barbarzyńcy, egoiści, miernoty, karierowicze, oportuniści, materialiści, kierujący się partykularnymi lub partyjnymi interesami, niedbający o dobro wspólne, a już zwłaszcza o Polskę i naród. Arcymodelem takiej postaci będzie oczywiście Nikodem Dyzma z klasycznej powieści Dołęgi-Mostowicza, drukowanej w odcinkach na łamach endeckiego „ABC” w 1932 r., przyjętej z entuzjazmem przez krytykę nacjonalistyczną jako rzecz demaskującą sanację[24], ale podobne nieco typy znajdziemy w powieściach Weyssenhoffa, Strzembosza, Grabskiego czy w wierszach Gałczyńskiego. Gielbard, bohater opowiadania *Koniec* Andrzejewskiego, rok 1918 kojarzy z tym, że „forsa płynęła jak lód” i mówi: „niepodległość okazałą się dobrą, dojną krową”[25]. W dramacie Rostworowskiego *Zmartwychwstanie* nowa Polska „nie znalazła nic, oprócz bezdusznego... ciała!”, jest „ostrożna, płaska”[26]. Z kolei dawni bojownicy o niepodległość cierpią nędzę. „Przy boku braci, / za których wolność krwią serdeczną płacił, / konał... / konał z głodu...” – czytamy w wierszu Konstantego Dobrzyńskiego o Janie Cebuli, Sybiraku i konspiratorze[27].

Krytycznie ukazane będą elity Polski niepodległej. Major Grzmot-Pofikalski czy minister Wahadłowski z powieści Weyssenhoffa *Cudno i ziemia cudeńska*, tak jak pułkownik Wareda i minister Jaszuński z *Kariery Nikodema Dyzmy* będą postaciami komicznymi i strasznymi zarazem, podobnie jak ludzie władzy portretowani przez Gałczyńskiego (wiersz *Tatuś* z 1935 r.). Groźniej – chociażby w postaci bezwzględnego policjanta Rechta – ukaże ludzi kierujących państwem Strzembosz w swej trylogii powieściowej. „U nas bez nahajki nie można. To już naród taki” – mówi jeden z ludzi władzy w powieści Strzembosza[28]. Motywy bicia aresztowanych, prześladowania opozycji narodowej i związanej z nią prasy, krwawego rozbijania demonstracji wracają też w powieściach Dmowskiego, Grabskiego, Dołęgi-Mostowicza. Związek z rządzącą Polską sanacją prowadzi do degradacji moralnej, czego dobrym przykładem jest postać kapitana Strwiąża z trylogii Strzembosza. Strwiąż, mimo wątpliwość, jakie budzi w nim udział w zamachu majowym, pozostaje wierny rządowi, ale

[23] *Ibidem*, s. 446.

[24] Zob. S. Piasecki, *Mocny człowiek*, w: *idem*, *Prosto z mostu. Wybór publicystyki literackiej*, wybór i oprac. M. Urbanowski, Kraków 2003; W. Pietrzak, *Rachunek z Dwudziestoleciem* (1944), Warszawa 1955.

[25] J. Andrzejewski, *Drogi nieuniknione*, Warszawa 1936, s. 37.

[26] K.H. Rostworowski, *Zmartwychwstanie. Fantazja dramatyczna w czterech częściach ku czci Adama Mickiewicza*, Kraków 1923, s. 46–47.

[27] K. Dobrzyński, *Czarna poezja*, Poznań 1936, s. 67.

[28] J. Strzembosz, *Radosna twórczość. Powieść*, Poznań [1937], s. 51.

http://rcin.org.pl

za cenę zdrady swych demokratycznych ideałów. Ostatecznie zostaje urzędnikiem, który „przed pustką wewnętrzną usiłował się bronić formalizmem służbowym”[29].

Pisarze nurtu prawicowego ludziom władzy przeciwstawiać będą energicznych idealistów i patriotów zarazem, ludzi czynu, często przybywających do kraju z zagranicy i próbujących działać w Drugiej Rzeczypospolitej. Kimś takim będzie Edwin Szaropolski z *Cudna i ziemi cudeńskiej*, Zbigniew Twardowski z *Dziedzictwa* czy Jacek Białynia z trylogii Strzembosza. Charakterystyczna w literaturze tego nurtu będzie też postać rozczarowanego Polską niepodległą inteligenta, przechodzącego do opozycji wobec rządu. Tak dzieje się z Hugonem Nowickim z trylogii Grabskiego czy wspomnianym już Białynią. Postaci „zagłodzonych inteligentów”, żyjących w nędzy, upokarzanych, czasem prześladowanych przez władzę odnajdziemy w powieściach Doboszyńskiego *Słowo ciężarne* z 1931 r., opowiadaniach Jerzego Andrzejewskiego (*Kłamstwo* z tomu *Drogi nieuniknione* z 1936 r.), w dramatach Rostworowskiego *Niespodzianka* (1929), *Przeprowadzka* (1930) i *U mety* (1932). W skądinąd bardzo słabej artystycznie powieści *Młodzieżowcy* (1938) Kazimierz Gołba pokazał niszczące moralnie skutki reform przeprowadzanych w szkolnictwie przez rząd – widzimy je oczyma Mariana Proroka, nauczyciela prześladowanego przez posłusznych władzy, zdemoralizowanych kolegów-karierowiczów.

Równocześnie w latach 30. pojawią się antyinteligenckie satyry Gałczyńskiego, który w wierszu *Wciąż uciekamy* z 1936 r. pisał: „Inteligenci. / Tęskniąca nacja. / Ginąca klasa. / Mali zmarznięci”[30]. Z tym wiąże się też satyryczny obraz elit artystycznych, zwłaszcza literackich, które często w literaturze tego nurtu ukazywane są jako kosmopolityczne, oderwane do narodu, kulturowo wtórne, a często po prostu „zażydzone” (zob. np. *Cudno i ziemię cudeńską* Weyssenhoffa).

Niepodległa Polska jawi się w literaturze nurtu prawicowego jako kraj niszczący energię jednostek, wykluczający z udziału w życiu państwa całe grupy społeczne, np. młodą inteligencję (powieści Grabskiego, opowiadania Andrzejewskiego), chłopów (powieści Strzembosza), opozycję (powieści Dmowskiego). Druga Rzeczpospolita to także państwo skorumpowane i/albo policyjne oraz biurokratyczne (zob. np. *Pięć donosów* Gałczyńskiego z 1934 albo jego *Zimę z wypisów szkolnych* z 1936 r.), rządzone przez koterie, a nawet

[29] *Ibidem*, s. 305.

[30] K.I. Gałczyński, *Wciąż uciekamy*, w: *idem*, *Wybór poezji*, oprac. M. Wyka, Wrocław 2003, s. 44.

http://rcin.org.pl

niejawne organizacje (*Kariera Nikodema Dyzmy* Dołęgi-Mostowicza, *Dziedzictwo* Dmowskiego, *Słowo ciężarne* Doboszyńskiego) i w gruncie rzeczy słabe, bezradne, cywilizacyjnie zacofane. „Nic w tym kraju zdziałać niepodobna" – stwierdzi więc bohater *Cudna...*[31]

W trylogii Strzembosza będzie powracało porównanie Drugiej Rzeczypospolitej do Polski czasów saskich. Bohater powieści tłumaczy sobie i czytelnikom, że silna władza Sasów nie była oznaką siły państwa polskiego, a zadowolenie Polaków ze spokoju nie zapobiegło katastrofie[32]. Stąd motywy błota oraz ciasnoty, które wracają w tekstach pisarzy prawicowych, a symbolizują chorobliwy stan marazmu oraz stagnacji w nowej Polsce. „A u was nuda i bieda / myszy, deszcz i Polska" – stwierdzi Gałczyński[33], Strzembosz opisuje bierność warszawskiego tłumu po zamachu majowym, a Pietrkiewicz zacznie swój dedykowany Stanisławowi Piaseckiemu wiersz *Ojczyste* słowami:

> O, nasza polska, narodowa nudo!
> Strzępi się deszcz jesienią, i wiosną, i w snach,
> Postrzępione jak szarfy leżą wspomnienia pochodów[34].

Słabość Polski niepodległej polega tu też na tym, że jest ona narażona na wymierzone w nią spiski oraz rewolucje, na które nie jest w stanie zareagować państwo, a które tłumić muszą patrioci w rodzaju Dawida Dawidowicza z powieści Mariańskiego-Giertycha *Zamach* (1938) czy nieformalne organizacje w rodzaju Związku Białej Tarczy z powieściowej dylogii pod tym samym tytułem Stanisława Piaseckiego z 1929 r.

Literatura nurtu prawicowego wskazywała zresztą na liczne konflikty rozdzierające niepodległą Polskę. Obok zagrożenia bolszewizmem (zob. np. powieść *W matni* Krzemienia z 1938 r., a także powieści Piaseckiego i Giertycha) wraca, zwłaszcza w latach 20., wątek konfliktu dworu z chłopstwem (zob. np. powieść *Samosęki* Adama Grzymały-Siedleckiego z 1925 r.). W latach 30. pojawia się też teza o rozdzierającym kraj konflikcie pokoleń, sporze „starych" i „młodych". O „tragicznej choć wolnej młodości" pisał np. Pietrkiewicz, rozczarowany „wątłą Ojczyzną", niedorastającą do mocarstwowych marzeń nowej generacji:

[31] J. Weyssenhoff, *Cudno i ziemia cudeńska. Powieść*, Warszawa 1921, s. 219.

[32] J. Strzembosz, *op. cit.*, s. 255.

[33] K.I. Gałczyński, *List znad rzeki Limpopo* (1934), w: *idem*, *Wybór poezji...*, s. 74.

[34] J. Pietrkiewicz, *Wiersze i poematy*, Warszawa 1938, s. 95.

http://rcin.org.pl

Sztandary wiejące z dachów
Dla naszych oczu za nisko –
Naroścież otworzyć drzwi!
Krok młody chce okuć Polskę innym, dźwięczniejszym spiżem!
[…]
O, moja wątła Ojczyzno,
Jakże Ci ciężko oddychać maleńkim skrawkiem Bałtyku...
Gdy przymkniesz spłakane oczy,
Dniepr muśnie twarz Twoją chłodem, Warmia boleść swą wyzna,
Wizje rozszerzy szum borów; polskość odbita w rzekach,
Pancerne lata Chrobrego po łanach potęgi kroczą,
Przeszłość okrywa przyłbicę,
Rośnie jak wieża kościelna
„Bogurodzica"![35]

Najwięcej jednak chyba uwagi poświęcano obecności w Drugiej Rzeczypospolitej mniejszości narodowych, a zwłaszcza Żydów. Oni tworzyli ową „pstrokaciznę", która tak raziła w nowej Polsce Sworskiego. W części, bo przecież nie we wszystkich utworach nurtu prawicowego nie tyle nawet sama obecność Żydów w Polsce niepodległej, ale rola, jaką im w niej przypisywano, traktowana była z nieukrywanym niepokojem, krytycyzmem, a nawet katastrofizmem. W utworach Weyssenhoffa, Rostworowskiego, Dmowskiego, a wreszcie apokaliptycznym i zarazem groteskowym *Zamachu* Giertycha obecność Żydów w Drugiej Rzeczypospolitej jawi się jako przyczyna wszystkich niepowodzeń nowej Polski, jej grzech fundamentalny i pierworodny. Żydzi w tych książkach odgrywają rolę w gruncie rzeczy kierowniczą – są wszechobecni, zajmują kluczowe stanowiska w państwie, decydują o jego polityce i karierach jednostek, a zarazem działają w interesie „obcych" i na szkodę Polaków oraz Polski. Pierwsi są – jak chciał Weyssenhoff – Popsujami, Polacy zaś – Robami. Celem Żydów jest wywołanie rewolucji, która pod hasłami komunistycznymi pozwoli im przejąć władzę w Polsce. Tak rzecz pokazywał chociażby Giertych w *Zamachu*, a wcześniej Weyssenhoff w swoich powieściach z lat 20. czy Rostworowski w *Antychryście*.

Pisarze nurtu prawicowego odrzucali zatem możliwość istnienia Polski niepodległej jako państwa wielonarodowościowego[36], a zwłaszcza zamieszkiwanego

[35] *Idem*, *Tragiczna choć wolna młodość*, w: *ibidem*, s. 93.

[36] Podkreślmy, że dotyczy to nurtu związanego z endecją, bo inaczej sprawa wygląda w przypadku np. Józefa Mackiewicza i jego reportaży z *Buntu rojstów* (1938), gdzie władze Drugiej Rzeczypospolitej krytykowane są za nacjonalistyczną politykę wobec mniejszości narodowych. Szerzej na temat przedwojennych poglądów Mackiewicza zob. W. Bolecki, *Ptasznik z Wilna.*

http://rcin.org.pl

wspólnie przez Polaków i Żydów. Zgodnie ze sławnym, popularnym, wracającym niczym refren, cytatem z *Antychrysta* Rostworowskiego:

> Bo nie masz ugody,
> gdzie w jednym kraju żyją dwa żywe narody.
> Pragnień im nie odejmiesz, ziemi im nie dodasz –
> Jeden musi ustąpić! – gość albo gospodarz![37]

Stąd w literaturze omawianego tu nurtu pojawia się postać zasymilowanego Żyda jako postaci tragicznej (np. doktor Grynsztajn z *Antychrysta* Rostworowskiego), ale znacznie częściej wykorzystującego Polaków i Polskę. Asymilacja jest tu w gruncie rzeczy interpretowana jako swoista maska, którą posługuje się żydowska inteligencja i mieszczaństwo, aby zdobyć władzę nad Polakami. Kimś takim jest mecenas Culmer z *Dziedzictwa* Dmowskiego, aptekarz Levy z *Zamachu* Giertycha czy restaurator Lejba Bienensztock z *Antychrysta*. Charakterystyczny jest tu też wątek nieudanego związku między Żydówką i Polakiem (Dmowski, Giertych, Doboszyński) lub – rzadziej – Żydem i Polką (*Krzyż na piaskach* Osieckiej/Chrzanowskiej z 1938 r.). Polska „pstrokata" narodowościowo jest i na takim poziomie niemożliwa.

## „Jest Polska inna, Polska zapomniana"[38]

Ostatecznie Druga Rzeczpospolita okazywała się więc swoistym ciałem obcym, a nawet wrogim, odrzucanym przez bohaterów literatury nurtu prawicowego. Narrator powieści Strzembosza *Ruiny* mówi wprost o „powiewie obcości, głębokiej sprzeczności psychicznej"[39] państwa polskiego. Ciekawe są jednak próby wskazania na istnienie swego rodzaju enklaw niepodległości czy też polskości w tym raczej posępnym obrazie niepodległej Rzeczypospolitej. Wikary w *Ruinach* Strzembosza powie, że trzeba „iść i Polski szukać, bo nam gdzieś zginęła"[40].

Opresyjnemu lub bezradnemu państwu polskiemu przeciwstawiać się będą rozmaite tajne organizacje patriotyczne w rodzaju Związku Białej

*O Józefie Mackiewiczu (zarys monograficzny)*, Kraków 2007, zwłaszcza rozdz. „Publicysta «Słowa» 1922–1939 (rekonesans)".

[37] K.H. Rostworowski, *Antychryst. Tragedia w trzech aktach*, Poznań 1925, s. 135.

[38] J. Strzembosz, *Ruiny*, Poznań 1939, s. 1.

[39] *Ibidem*, s. 350.

[40] *Ibidem*, s. 167.

http://rcin.org.pl

Tarczy z powieści Piaseckiego, zwalczające i udaremniającej spiski wymierzone w Polskę. Na ich czele będzie stał „człowiek mocny", indywidualista i zarazem idealista, wykształcony, łączący nowoczesność z tradycjonalizmem, przeciwstawiany oportunistom rządzącym krajem. Kimś takim będą Władek Borowski i Zbigniew Twardowski z powieści Dmowskiego, Dawid Dawidowicz z powieści Giertycha, Jacek Nowicki z trylogii Grabskiego czy Ryszard Kaliński z dylogii Piaseckiego.

Znamienne będzie też dowartościowanie wsi i prowincji, przeciwstawianych miastu, zwłaszcza demonizowanej zwykle Warszawie. Nieodmiennie krytyczny obraz stolicy wracał będzie w prozie Weyssenhoffa, który w romansie *Jan bez Ziemi* z 1929 r. przeciwstawi jej Poznań. Ten ostatni „dbał zawsze o silne i regularne tętno swego życia, stroił się i czyścił wzorowo, wrzał pracą nie zgiełkliwą, lecz skuteczną"[41]. Inaczej stolica: „Dużo większa, niż w czasach przedwojennych, domieszka cudzoziemców nadawała Warszawie pozór międzynarodowy, niby jakiejś wielkiej, tłumnej stacji między Europą i Azją", stąd też panujące tutaj „ogólne zdziczenie przekonań, obyczajów i instynktów"[42].

Ziemiański dwór, katolicka parafia i sprzymierzona z nimi wiejska chałupa to ostoje niepodległości w literaturze nurtu prawicowego. Tam będą wracali jej bohaterowie, by szukać schronienia, sojuszników lub – niczym pozytywiści – zaczynać coś w rodzaju pracy u podstaw. Tak uczyni Borowski z *W połowie drogi* albo Sworski z *Nocy i świtu* Weyssenhoffa, Szaropolski w *Cudnie i ziemi cudeńskiej*, a wreszcie Białynia w trylogii Strzembosza, udający się do Turzyna, gdzie wydaje opozycyjnego „Lechitę". Pisarze nurtu prawicowego podkreślać będą znaczenie prasy w ich walce o Polskę „inną, zapomnianą" – prasę wspierać będzie Twardowski w *Dziedzictwie*, prasa pozwoli pokonać żydowski zamach w powieści Giertycha, dziennikarzem jest Kaliński. Równie pozytywnym bohaterem będzie polski żołnierz, np. Dawid Dawidowicz z powieści Giertycha, *nota bene* jeden z niewielu pozytywnych bohaterów tego nurtu mający „obcych", bo karaimskich, przodków. Ale to ziemia, wieś, prowincja będą źródłem siły moralnej i prawdziwej niepodległości, a chłopi – ostoją polskości, także dzięki swemu antysemityzmowi[43]. Znamienna jest zresztą dla wielu pisarzy omawianego tu nurtu wiara, że Polaków łączy wspólna im wrogość wobec Żydów – gdyby tych ostatnich nie było, zniknęłyby również ówczesne konflikty społeczne czy klasowe. Stąd tak ważne dowartościowanie

[41] J. Weyssenhoff, *Jan bez Ziemi. Romans*, Warszawa 1929, s. 190.

[42] *Ibidem*, s. 191.

[43] Wyjątkiem są wiersze Konstantego Dobrzyńskiego, np. z tomu *Czarna poezja* z 1936 r.

http://rcin.org.pl

chłopstwa jako potencjalnego fundamentu Polski niepodległej albo warstw drobnomieszczańskich. Przykładem pierwszego jest chociażby proza Weyssenhoffa, drugiego wiersze Gałczyńskiego, zwłaszcza *Pieśni o szalonej ulicy*. Pietrkiewicz będzie Polsce realnej przeciwstawiał w 1938 r. raz jeszcze mit szklanych domów:

> Widzę cię, Polsko wyzwolonych mitów:
> Szerokie, szerokie pola.
> Nad drogami słońce – szklane domy.
> Do ust chłopskich smukle rosną żyta.
> Nie jest głodna żądna polska dola –
> W piosnkach tylko chodzi borem-lasem[44].

Symbolem Polski Nowej będzie kooperatywa powstająca w Rudnikach w *Nocy i świcie*, Polska, w której „pachnieć będzie pszenicą, nie intelektem rabinicznym" z wiersza Gałczyńskiego[45], albo Pińsk ukazany w zakończeniu *Zamachu*:

> Przy sposobności zahaczyli także i o Pińsk. Było to już wówczas miasto czysto polskie, – tak samo ludne, jak przed zamachem żydowskim, i tak samo zamożne, lecz z innej ludności złożone, – czystsze, schludniejsze, lepiej utrzymane i sympatyczniejsze. Cała Polska – zmieniła się tak samo, jak Pińsk[46].

Taka Polska miała powstać w wyniku narodowej rewolucji, która opanuje miasto i będzie rewolucją ludzi prowincji/marginesu. Widzimy ją chociażby w *Pieśni o szalonej ulicy*:

> Środkiem ulicy, środkiem ulicy
> idą majstrowie i czeladnicy,
> idą piekarze, idą ślusarze,
> takoż blaszanych szyldów malarze,
> krawcy i szewcy, zduny, poeci,
> archaniołowie, koty i dzieci;
> środkiem ulicy, środkiem, środkiem,
> po moście twardym, pod niebem słodkiem.
> pod wiatr, pod wiatr, pod wiatr[47].

Czas teraźniejszy w tym wierszu płynie ku przyszłości, bo współczesna Polska – powtórzmy – jest w literaturze nurtu prawicowego konsekwentnie

[44] J. Pietrkiewicz, *Wyzwolone mity*, w: *idem*, *Wiersze i poematy...*, s. 155.
[45] K.I. Gałczyński, *Polska wybuchła w roku 1937*, w: *idem*, *Wybór poezji...*, s. 104.
[46] J. Mariański [J. Giertych], *op. cit.*, s. 294.
[47] K.I. Gałczyński, *Pieśni o szalonej ulicy (brulion)* (1936), w: *idem*, *Wybór poezji...*, s. 67.

http://rcin.org.pl

kontestowana. Ten krytycyzm, podszyty często rodzajem katastrofizmu[48], nie jest zaskakujący z dwu co najmniej powodów. Po pierwsze – Druga Rzeczpospolita, wyjąwszy wczesne wiersze awangardy krakowskiej (np. tom *Śpiewy o Rzeczypospolitej* Jalu Kurka) oraz skamandrytów, nie była przedmiotem specjalnych zachwytów pisarzy polskich tego okresu. Wystarczy wspomnieć częściej przywoływane przez historyków literatury tego okresu utwory pisarzy bliższych raczej lewicy, takie jak *Pokolenie Marka Świdy* Andrzeja Struga (1925) czy *Przedwiośnie* Stefana Żeromskiego (1925) albo pozostających w kręgu władzy, np. *Romans Teresy Hennert* Zofii Nałkowskiej (1923) czy nawet *Czarne skrzydła* Juliusza Kadena-Bandrowskiego (1928–1929), by uświadomić sobie, że rekonstruowany wyżej obraz Drugiej Rzeczypospolitej nie był specjalnością prawicy, choć oczywiście pisarze prawicowi często gdzie indziej szukali przyczyn swego rozczarowania nową Polską.

W przypadku pisarzy związanych z prawicą, a zwłaszcza prawicą narodową, ważny był fakt, że patrzyli oni na współczesną sobie Polskę z perspektywy obozu politycznego oraz ideowego pozostającego niemal przez cały okres międzywojenny w opozycji, a po zamachu majowym często brutalnie zwalczanego przez obóz rządzący. Stąd zapewne zaskakująca dzisiaj jednostronność, powtarzalność wielu rozpoznań, jakie pisarze tego nurtu formułowali (np. w kwestii żydowskiej). Z drugiej jednak strony wpisany w utwory pisarzy prawicowych niepokój o los Drugiej Rzeczypospolitej i związany z nim krytycyzm nie były wyjątkowe, a przyszłość potwierdziła, iż miewał ów niepokój swe uzasadnienie. „Był to okres bogaty w dobrą wolę, poświęcenie, bohaterstwo, twórczość naukową, literacką i artystyczną" – pisał po latach o Polsce międzywojennej Czesław Miłosz, nieco wcześniej jednak zauważając, że „dość było [wtedy] zjawisk budzących przerażenie, litość i gniew"[49]. Miłosz w latach 30. był związany przez dłuższy czas z radykalną lewicą, ale niniejsze uwagi pokazują, że nie tylko lewica krytycznie patrzyła na Drugą Rzeczpospolitą.

[48] Zob. A. Hertz, *„Duch katastrofizmu" i nacjonalizmy*, „Droga" 1932, nr 6, w: *idem*, *Socjologia nieprzedawniona. Wybór publicystyki*, oprac. J. Garewicz, Warszawa 1992; M. Urbanowski, *Powieść nacjonalistyczna? O przedwojennej prozie Władysława Jana Grabskiego*, w: *Nacjonalizm polski do 1939 roku...*

[49] C. Miłosz, *Wyprawa w dwudziestolecie*, Kraków 1999, s. 6–7.

http://rcin.org.pl